Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 11 Lipca 1912 roku | № 83

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Początki współczesnego ekonomicznego ustroju.

(*C. d.*)

Dla wyjaśnienia tej myśli za pomocą niektórych faktów, przytoczymy tekst pewnego aktu z XIII wieku. Pochodzi on z opactwa Fontana Tarnis i przyznaje gminom i wszystkim obywatelom: Terriole, Fabriano, Lorricio i Fermiano, reprezentowanym przez konsulów i pełnomocników prawo do gruntu i posiadłości w granicach majątków klasztornych, pod warunkiem dziedzicznego wypłacania 41 sous co rok w dzień ś. Maryi Magdaleny. Klasztorowi nie wolno było paść bydła na polach i łąkach chłopskich ani na pastwiskach klasztornych od początku maja do połowy sierpnia. Wrazie wygaśnięcia którego rodu chłopskiego, grunta, przezeń zajmowane, stają się znowu własnością klasztoru. Dalej—jeżeli opat zechce sprzedać grunta lub część gruntów, zostających w posiadaniu wsi wyżej wymienionych, to powinien zaproponować kupno przedewszystkiem ich mieszkańcom i tylko w razie, gdy oni odmówią, opat ma prawo znaleźć sobie innych kupców.

Obok aktów darowizny i umów, zawieranych między właścicielami a dzierżawcami istnieje jeszcze jedno źródło wiadomości o ludzie wiejskim Toskanii w XIII wieku — cenzuaryusze. Cenzuaryusze toskańskie odtwarzają nam system dzierżawy gruntów, zbliżony raczej do współczesnej dzierżawy połownictwa, niż do starożytnego kolonatu i systemu pańszczyźnianego.

Lepiej zdamy sobie z tego sprawę, gdy zbadamy szczegółowo ustrój agrarny jednego z miasteczek, leżących na ziemiach klasztornych.

Wybór nasz pada na Passignano, centrum główne opactwa tej samej nazwy, gdzie władza seniora dawała się uczuć najsilniej. Gdyby to miasteczko znajdowało się we Francyi, w Anglii, w Niemczech, we Włoszech, gdzie feodalizm zdołał się utrzymać przez wieki całe, to spotkalibyśmy w niem podział majątku na grunta seniora i chłopów; te ostatnie dzieliłyby się na działy i pół-działki, oddawane poddanym i wyzwoleńcom na zasadach dzierżawy dziedzicznej z warunkiem wypłacania seniorowi pewnej sumy

w pieniądzach i w produktach a także spełniania pewnych powinności osobistych.

W cenzuaryuszu Passignano nie spotykamy nic podobnego. Właściciel—opat pobiera tylko opłatę za wynajem mieszkań i otrzymuje rentę za używalność ferm. Pierwsza zmienia się ciągle. Czasami równa się czterem denarom w monecie pizańskiej; czasami zaś do 6, 7, 12, 14, 29 a nawet w jednem wypadku do 34. Podczas kiedy płaca robocza pobiera się zawsze w pieniądzach, renta bywa po większej części wypłacana w naturze: jeden płaci rocznie 22 staria ziarna dobrego, czystego i pełnej wagi; przyczem miarą jest staria miejscowa, drugi 13, 18 lub 20; a większość płaci zaledwie ćwierć staria. Wielu trzyma ziemie na warunkach długoterminowej dzierżawy. Są tacy, którzy ją dzierżawią już od lat 40, inni dopiero od 8 do 10.

Cenzuaryusz daje tym dzierżawcom nazwę kolonów. Dziarżawią oni grunta na prawach kolonów, a to co płacą za nie, figuruje pod nazwą usług. Łatwo jednak sprawdzić, że terminy owe się przeżyły. Budzą one tylko wspomnienia tych czasów, kiedy poddani opactwa musieli faktycznie odrabiać pańszczyznę. Czasy te przeszły, dzierżawca dziedziczny obowiązany jest tylko do regularnego wnoszenia opłat i do wierności i uległości właścicielowi ziemi.

Niema więc ani pracy niewolniczej, ani pańszczyzny. Nic, — oprócz wypłat w pieniądzach lub w naturze. Dzierżawca terminowy albo dziedziczny zdobył sobie prawo swobodnego rozporządzania swoją osobą i swoim czasem, określenia charakteru swych zobowiązań w tekście kontraktu i sprzedawania swej pracy po takiej cenie, jaka się ustaliła w danej miejscowości. Musimy zresztą uczynić małe zboczenie. Od czasu do czasu spotykamy się z zabytkiem przeszłości, w tych mianowicie wypadkach, kiedy dzierżawca w zamian za prawo użytkowania ziemi, oddanej mu dziedzicznie, obowiązany jest do wykonania pewnych robót, zbyt co prawda nieznacznych, ażeby można było prowadzić gospodarkę dworską, bez pomocy wolnej pracy najemniczej. Tak np. jeszcze w 1259 r. niektórzy koloni okręgu Arozzo obowiązani byli dostarczać pewnemu opactwu co 4 lata jeden dzień robocizny z uprzężą i co 4 lata brać udział w dworskiem żniwie i młócce. Tak samo i w 1274 r. inni koloni tego samego opactwa zobowiązują się, według istniejącego zwyczaju, do jednego dnia ręcznej robocizny co miesiąc.

Wszystkie te pozostałości pańszczyzny są zabytkami poddaństwa, tej samej villaneria, o której statut Sjeny w 1337 roku wyraża się w ten sposób: „villani obywateli Sjeny, dopuszczeni do osiedlania się w granicach miasta, tracą wszelkie prawa do ziemi, którą dzierżawili od swoich seniorów, a zachowują je tylko w stosunku do własności allodyalnej albo nieograniczonej w tym razie, jeżeli mogą dowieść swoich praw do niej za pomocą dokumentów na piśmie lub też przez świadków".

Ten sam statut zebrania villanom sprzedaży ich gruntów i przyznaje seniorowi prawo stwierdzania faktu villaneria przez świadków, którzy dowiodą, że dana osoba odrabiała bez przerwy przez lat 10 niektóre powinności pańszczyźniane.

Jeżeli teraz zechcemy odpowiedzieć na pytanie, skutkiem czego chłop włoski stał się z poddanego, obowiązanego do pańszczyzny, jakim był dawniej, swobodnym dzierżawcą termiowym, albo na całe życie lub też dziedzicznie, najczęściej zaś połownikiem — to odpowiedzi wystarczającej nie znajdziemy ani w prawach cesarstwa, ani w statutach miejskich. Pierwsze po większej części sprzyjają utrzymaniu poddaństwa i pańszczyzny. Drugie przyznają, że senior ma prawo żądać wydania zbiegłego poddanego przez cały czas, dopóki nie nastąpi przedawnienie, a termin przedawnienia określa prawo rzymskie — według którego normowało się prawodawstwo cywilne miast.

(C. d. n.)

Z życia Starokatolików w Holandyi.

Obiór Biskupa. Osierocone przez śmierć nieodżałowanej pamięci ks. biskupa van Thiela duchowieństwo dyecezyi haarlemskiej, zebrało się w dniu 2 b. m. w Haarlemie na synod, w celu dokonania obioru nowego pasterza, któryby mógł być godnym następcą nieboszczyka. Wybór padł na powszechnym szacunkiem otaczanego księdza prałata Franciszka Kennincka, rektora seminaryum w Amersfoort.

Po godności biskupiej stanowisko rektora, jako przełożonego zakładu, z którego wychodzą przyszli pracownicy w winnicy Pańskiej, jest najodpowiedzialniejszem. Na stanowisku tem—jak wiemy—poprzednik dostojnego Elekta ś. p. ks. van Santen położył nieocenione zasługi dla kościoła Holenderskiego.

Ks. Franciszek Kenninck, który przed konsekracyą Przew. naszych O.O. Biskupów zwiedzał osobiście nasze parafie i jest jednym z pośród trzech redaktorów: „Międzynarodowego kościelnego czasopisma", żywo interesuje się rozwojem Maryawityzmu i naszej świętej Sprawy.

Całem sercem cieszymy się z tak szczęśliwie dokonanego obioru i życzymy dostojnemu Elektowi jak również Jego owieczkom wszelkich łask Bożych.

Rzymski ksiądz—Starokatolikiem. Ostatnimi czasy w Austryi, w prowincyi Karyntya, w mieście Celowen (Klagenfurt) przyjęty został na łono Starokatolicyzmu w Austryi rzymsko-katolicki kapłan, ks. Gütl.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Regestrowanie osób przechodzących z prawosławia.** Warszawski generał-gubernator cyrkularzem, adresowanym do biskupów i gubernatorów Królestwa Polskiego, komunikuje: „Senat rządzący, wyrokiem kryminalnego departamentu kasacyjnego z dnia 3 (16) lutego 1910 roku № 4, w sprawie ks. Zienkiewicza, wyjaśnił, że przed dopełnieniem ustanowionego przez ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 5 (18) sierpnia 1903 r. № 4628, sposobu regestrowania osób, przechodzących z prawosławia na inne wyznanie,— te osoby mają być uważane jako świadomie prawosławne, i co za tem idzie, za spełnianie dla nich Sakramentów i obrzędów, duchowieństwo obcego wyznania podlega odpowiedzialności ściśle podług art. 93 i 94 kod. kryminalnego.

O powyższem, załączając kopię wspomnianego wyroku senatu rządzącego, zawiadamiam Waszą Ekscelencyę.

Przytem dodaję, że pomienione wyjaśnienie senatu ogłoszone w zbiorze wyrokow kryminalnego departamentu kasacyjnego senatu rządzącego 1910 r., i dlatego, na mocy art. 933 ustawy kryminalnej procedury sądowej, jest obowiązujące dla wszystkich instytucyi sądowych. państwowych i osób urzędujących".

— **Wyjaśnienie senatu.** Senat wyjaśnił, iż skargi kasacyjne na wyroki sądowe w sprawach, dotyczących pogwałcenia specyalnych ustaw o porządku, a w tej liczbie ustawy budowlanej, mogą być podawane do senatu przez organy policyi tylko po uzyskaniu na to upoważnienia oberpolicmajstra w każdym poszczególnym wypadku.

— **Okólnik.** Gubernator piotrkowski rozesłał okólnik do prezydentów i burmistrzów miast, oraz wójtów gmin, aby ci ściśle stosowali się do przepisów o parafowaniu ksiąg handlowych.

Sąd okręgowy piotrkowski zauważył, że powyżej wymienione osoby bez wyjątku wszelkie książki handlowe poświadczają, co się sprzeciwia kodeksowi handlowemu, w myśl którego winny być oparafowane tylko dziennik i księga inwentarza danej firmy. Przeto pozostałych ksiąg nie należy poświadczać.

— **O podręczniki szkolne.** Kurator okręgu naukowego rozesłał do wszystkich zarządzających szkołami prywatnemi okólnik, w którym zaznacza, że w wielu szkołach używane są do nauki podręczniki nieaprobowane przez władze szkolne, a nawet niekiedy wydawane w Krakowie.

Wobec tego, nie czekając rozpoczęcia roku szkolnego, zarządzający szkołami prywatnemi winni niezwłocznie przedstawić

władzy naukowej wykazy podręczników, jakie mają być używane do nauki w nadchodzącym roku szkolnym, dla zatwierdzenia, przyczem wykazy takie winny być wywieszone w każdej klasie.

— **Zjazd lekarzy fabrycznych.** Wydział ochrony pracy towarzystwa ochrony zdrowia publicznego w państwie rosyjskiem postanowił zwołać trzeci ogólnopaństwowy zjazd lekarzy fabrycznych. W tym celu, jak donosi „Russkoje Słowo“ wybrano specyalny komitet organizacyjny pod prezesurą dr. Nikolskiego. Zjazd ma się odbyć w Petersburgu w r. 1913.

Projekt programu prac zjazdu jest następujący: organizacya pomocy lekarskiej w fabrykach w związku z wprowadzeniem nowego prawa o ubezpieczeniach robotników; środki sanitarne w fabrykach oraz ich urzeczywistnienie; prawidłowa ekspertyza robotników - kalek; choroby zawodowe robotników; opracowanie normalnych warunków mieszkaniowych dla robotników; sprawa pracy w elektryczności z lekarskiego punktu widzenia; organizacya specyalnych muzeów ochrony pracy.

Obecnie komitet organizacyjny rozsyła odpowiednie zapytania do przyszłych uczestników zjazdu, a po otrzymaniu ich odpowiedzi rozpocznie starania o pozwolenie na zjazd.

— **Kredyty na len.** W Petersburgu odbyło się—jak donosi „Russkoje Słowo“— posiedzenie komitetu lnianego pod prezesurą posła do Dumy, Zubczaninowa, w obecności przedstawicieli ministeryów handlu, rolnictwa i finansów.

Pomocnik zarządzającego wydziałem przemysłu, Borodajewskij, odczytał referat, w którym wypowiadał życzenie, aby Bank Państwa zorganizował kredyty na len surowy za pomocą kredytowych towarzystw rolniczych.

Po ożywionej dyskusyi postanowiono dla szczegółowego opracowania tej sprawy utworzyć specyalną komisyę.

— **70 kobiet żywcem spalonych.** W Petersburgu otrzymano, jak donoszą dzienniki, telegram ze stacyi Mordowo kolei południowo-wschodnich, donoszący o olbrzymim pożarze, którego pastwą padła przed kilku dniami cukrownia hr. Orłowa Dawydowa. W chwili wybuchu pożaru przeszło 300 robotnic spało w drewnianym budynku, krytym słomą. W ogniu zginęło 70 robotnic. Środków żadnych, jak zaznacza telegram, przeciwko stłumieniu pożaru nie przedsięwzięto, brak bowiem w cukrowni jakichkolwiek narzędzi pożarnych. Telegram powyższy otrzymany został przez jednego z adwokatów petersburskich, do którego się pogorzelcy zwrócili o pomoc prawną w akcyi ich przeciwko zarządowi cukrowni.

— **Organizacya kuśnierzy.** W ostatnich czasach w fachu kuśnierskim w Warszawie panuje przesilenie bardzo dotkliwe. Jedną z jego przyczyn jest, jak twierdzą kuśnierze, to, że rozmaici majstrowie, wyrabiający czapki, parasole i t. p., którzy mają robotę jedynie letnią porą, w zimie zaś biorą się do kuśnierstwa i robią konkurencyę zawodowcom.

W celu przeciwdziałania temu oraz starania się wogóle o polepszenie bytu, odbyło się w tych dniach w Warszawie zebranie kuśnierzy, w którem jednak uczestniczyli tylko Żydzi.

— **Kanalizacya Pragi.** Kanalizacya Pragi odbywa się obecnie w kilku kierunkach. Najgłówniejszy z nich stanowi budowę kolektora wzdłuż ul. Wołowej i Grochowskiej do końca przedmieści przy instytucie weterynaryjnym, wewnątrz zaś Pragi kanalizowana jest ulica Brzeska między dworcem Terespolskim i ulicą Ząbkowską. Zarówno w pierwszem, jak i w drugiem miejscu napotyka się nadzwyczajną obfitość wody zaskórnej.

— **Nędza w Łodzi.** Wśród licznych rzesz robotniczych pozbawionych pracy wskutek stagnacyi oraz pożarów fabryk, panuje wielki niedostatek. Dawne zapasy się wyczerpały; zubożałe rodziny niosą wszystko, co mają kosztowniejszego, do lombardu, który nie wszystkie fanty przyjmuje, a za przyjęte wydaje bardzo małe pożyczki. Często na ulicy trafiają się omdlenia z głodu.

— **Wykopaliska archeologiczne.** Poszukiwania na polach wsi Czechów w pow. Pińczowskim, czynione przez członka oddziału Kieleckiego Towarzystwa Krajoznawczego p. Lenartowicza, doprowadziły do znalezienia nad rzeczką Niegawą olbrzymiego cmentarzyska przedhistorycznego. W jednym z grobów kloszowych, który całkowicie rozkopano, oprócz kości prawie spopielonych i silnie opalonych człowieka dorosłego i dziecka, w popiołach znaleziono: 2 miski gliniane, jedną popielnicę, jeden klosz, jeden pierścionek żelazny gładki, kilka blaszek żelaznych, cienkich, długich, bez otworów. Grób ten w całości odtworzony będzie

i wzbogaci zbiory Kieleckiego muzeum krajoznawczego.

Dalsze poszukiwania czyniono w Kliszowie na pastwiskach, noszących nazwę „Glinianek“ i odkryto ślady t. zw. siedliska przedhistorycznego bez grobów. Zebrano nieco skorup silnie uszkodzonych.

— **Zapałki ze słomy i trawy.** Z powodu coraz większej drożyzny drzewa, fabrykanci zapałek zamierzają zaprowadzić u nas, praktykowany już zagranicą sposób wyrabiania patyczków do zapałek nie z drzewa, lecz ze słomy i trawy suszonej. Materyały te obrabia się najprzód mechanicznie, przekształcając je na ścisłą masę, którą krają potem na patyczki. Zapałki takie palą się bez zarzutu.

— **Opłaty rejentalne.** Wobec rozwiniętej obecnie parcelacyi podmiejskiej pod budowę domków drobni nabywcy takich parceli uskarżają się na zbyt wysokie opłaty rejentalne przy nabywaniu parceli i urządzaniu hypotek, wbrew ustawie hypotecznej z r. 1819. Na mocy tej ustawy nowowydanej w r. 1873 za wciągnięcie do księgi hypotecznej ustanowiona jest opłata w kwocie rb. 3, tymczasem rejenci pobierają po rb. 50 i więcej. Również są wysokie opłaty przy aktach kupna-sprzedaży. Według ustawy za wniesienie do skorowidza hypotecznego należy się 15 k., za wyciąg hypoteczny 45 kop., za wydanie świadectwa hypotecznego 45 k. i t. p. W ustawie zastrzeżono, że rejenci nie mają prawa pobierać wyższych opłat, tymczasem za podobne akta płaci się rejentom setki rubli.

— **Strejk w Zduńskiej Woli.** Zastrejkowali robotnicy kilku fabryk wyrobów pluszowych. Przyczyną strejku jest zapowiedź obniżenia płacy przaz fabrykantów.

— **Powódź na Syberyi.** Z powodu deszczów, wylew rzeki Udy zatopił niżej położoną część Niżnieudinska. Woda podniosła się na poziom dwu sążni. Ludność w popłochu ratuje się na dachach. Są ofiary w ludziach.

— **Kradzież na poczcie.** Na stacyi Rtiszczewo wykryto kradzież rb. 100 tys. z worka pocztowego.

— **Trzęsienie ziemi.** W nocy d. 5 b. m. dało się w Piatigorsku odczuć silne uderzenie podziemne w połączeniu z długotrwałym hukiem. Kierunek był od zachodu do wschodu.

— **Wypadek przy budowie mostu.** Przy budowie mostu Borodinskiego wpadło do wody 5 robotników, jeden z nich ciężko ranny, trzech lżej, piąty utonął.

ZAGRANICZNA.

* **Bratanie się Francyi i Włoch.** Zawiązało się w Paryżu Towarzystwo francusko-włoskie, mające na celu dążenie do zbratania się tych narodów. Ze strony francuskiej przystąpili do Towarzystwa:

Uniwersytety chłopskie.

Istniejące w Szwecyi wyższe uczelnie dla włościan, ochrzczone mianem „uniwersytetów chłopskich“, to samodzielne kolonie, przeważnie po wsiach, przylegających do stacyi kolejowych.

W kolonii kilka domków mieszkalnych, okolonych wspólnym płotem. Za główną bramą wjazdową wielki kląb kwiatów, przed nim zaś fasada dwupiętrowego budynku, którego szczyty pokryte są dachówką, nad dachem zaś ogromne kominy wentylacyjne. Budynek posiada kilka wejść, bardzo duże okna, pokoje nie niższe niż 3 metry. Wszędzie nadzwyczajna czystość; całość wygląda zawsze jak nowa, wszędzie wszzstko czysto sprzątnięte, polerowane — błyszczy się i szkli, tak że niktby nie śmiał wejść w niedość czystem obuwiu, lub rzucić coś na podłogę.

To właściwy budynek uczelni, obliczony na 300 słuchaczy. W nim rząd sal obszernych, widnych, wysokich, wesołych, okna ich wychodzą na pola okoliczne i park uniwersytecki, gdzie rosną brzozy i lipy.

Ogrzewanie centralne, oświetlenie gazowe, lub elektryczne, wentylacya doskonała. Sala pierwsza — wykładowa urządzona amfiteatralnie, za nią sala Rady uniwersyteckiej. Dalej kilka sal z kolekcyami, modelami i przyborami naukowemi, ogromna biblioteka, dwie czytelnie,

były prezydent Loubet, Clemenceau, De Selves, Pichon i inni wybitni politycy.

* **Wielkie manewry w Anglii.** W tych dniach zaczną się wielkie manewry floty angielskiej. Koncentracya nastąpi w Spithead. Manewry te będą największe ze wszystkich, jakie kiedykolwiek miały miejsce.

* **Przeciwko katolikom.** Z Belfastu (Irlandya) donoszą, że od pewnego czasu odbywały się tam rozruchy przeciwko katolikom. W tych dniach tłum, złożony z 10 tys. ludzi urządził pogrom w dzielnicy katolickiej. Policya jest bezsilna. Robotnicy katoliccy są bici i wypędzani z fabryk.

* **Zajścia w armii tureckiej.** Jak donoszą z Konstantynopola, oficerowie wszystkich korpusów armii tureckiej solidaryzują się z Albańczykami i każą przysięgać szeregowcom, że nie będą walczyli przeciwko Albańczykom. Wyjście z tej kłopotliwej dla rządu tureckiego sytuacyi jest możliwe tylko w takim razie, jeżeli rząd skapituluje wobec żądań oficerów i da Albanii samorząd.

* **Z Turcyi.** Zarząd kolei Soluń — Konstantynopol otrzymał rozkaz przygotowania dostatecznej ilości wagonów w celu przewiezienia 4 tys. żołnierzy do Monastyru, gdzie szerzy się ruch powstańczy u Albańczyków i bunt załogujących w tej prowincyi wojsk tureckich. Jeden pułk posiłków przybył już do Monastyru. Nowo wysłane tam posiłki składają się z żołnierzy doborowych i wypróbowanych dostatecznie, tak że pod każdym względem na wierności ich polegać można.

Z Iskubu donoszą, że wojska tureckie silnym pierścieniem otoczyły pozycyę dowódcy powstańców albańskich, Iszy Boljetinac'a, aby go wreszcie osaczyć i pojmać. Boljetinac jednak tak łatwo się nie podda i należy oczekiwać jeszcze długich i zapalczywych walk pomiędzy powstańcami a wojskiem tureckiem.

* **W Turkiestanie chińskim.** Do Kaszgaru doniesionono o masowych morderstwach i podpaleniach w miasteczku Czira, dokonanych przez pospolite ruszenie narodowe z rewizorem — Siunem — na czele. Pomiędzy zabitymi są podobno i Rosyanie.

* **Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.** W Nowym Jorku w ostatecznym głosowaniu na kandydata do objęcia prezydentury Stanów Zjednoczonych mianowano Wilsona. Było to 46 głosowanie.

* **Drożyzna ryżu.** Prasa japońska alarmuje z powodu niebywałego podrożenia ryżu. W samym budżecie armii i floty drożyzna czyni różnicę w sumie 4 milionów rubli.

* **Rozruchy robotnicze.** W kopalniach węgla w Heywort, w Walii, doszło do gwałtownych rozruchów robotniczych. Znaczna liczba osób odniosła rany.

---

sala rysunkowa, oraz jedna z lepszych, jeśli nie najlepsza—przeznaczona na ćwiczenia gimnastyczne z urządzeniem, nieustępującem w niczem pierwszorzędnym specyalnym zakładom gimnastycznym. W sali tej, otwartej od wczesnego rana do późnego wieczora, słuchacze ćwiczą się dowolnie parę razy dziennie.

Na wspomnienie zasługuje również sala do śpiewu i muzyki z organami kościelnymi. Wszystkie ściany zawieszone są obrazami, widokami, portretami, rysunkami i modelami maszyn, planami domów mieszkalnych i budowli gospodarczych, sadów, ogródków, klombów i t. p.

Na drugiem piętrze znajdują się mieszkania: rektora, „profesorów", lekarza, nauczyciela muzyki, rzemiosł, gimnastyki, oraz pastora. Tamże drukarnia i redakcya ilustrowanej „gazety wiejskiej", rozchodzącej się wśród włościan wsi okolicznych.

W pobliżu głównego budynku, w parku znajduje się również dom dwupiętrowy: na parterze gospoda, na pierwszem piętrze—sala zebrań towarzyskich, oraz klub słuchaczy.

Pierwsza—bez napojów wyskokowych, druga—bez kart.

Na drugiem piętrze są mieszkania: intendenta i służby. Za 30 koron (około 15 rb.) miesięcznie pensyonarze otrzymują śniadanie, obiad z 3 dań, oraz kolacyę z ryby i jarzyn; mieszkają w domkach piętrowych systemu korytarzowego rozrzuconych po parku, w każdym domku po 30 pokoików wprawdzie niewielkich,

* **Środek przeciwko pijaństwu.** Dwa miasta: Kopenhaga i Amsterdam, wynalazły i stosują środek przeciwko pijaństwu, który podobno jest skuteczny. Skoro policyant spostrzega pijanego, woła natychmiast dorożkę, wsadza do niej obywatela, trzymającego się niezbyt pewnie na nogach i odwozi go do pierwszego posterunku policyjnego. Na posterunku lekarz ogląda pijanego, komisarz dowiaduje się, w jakim zakładzie „zabawiał się" i następnie odsyła go dorożką do domu. Nazajutrz właściciel restauracyi, w której obywatel zatrzymany przez policyanta upił się, otrzymuje za pośrednictwem komisarza sądowego do zapłacenia rachunek lekarza, dorożkarza, kosztów i t. p.

* **Kobieta profesorem.** Rząd mianował doktora filozofii, panią Krystynę Benodie, zwyczajnym profesorem zoologii na uniwersytecie w Chrystianii. Jest to pierwszy w Norwegii przypadek mianowania kobiety na takie stanowisko.

* **Groźna powódź.** Z Meksyku donoszą, że na północ od miasta, z powodu olbrzymich deszczów nastąpiły wylewy; 2 tys. kwadr. kilom. ziemi stoi pod wodą. Rzeka Rio de Beruna, wystąpiła z brzegów i zatopiła 2 miasta, które w większej części zostały uszkodzone. Zasiewy zniszczone. Inwentarz ginie w falach. Są ofiary w ludziach.

* **Austrya i Turcya.** W Białogrodzie (Serbia) gaz. „Polityka" otrzymuje wiadomości telegraficzne z Kowilacza, iż inspektor artyleryi austryackiej z grupą oficerów wszystkich rodzajów broni trzeci dzień bada pas pograniczny między Zwornikiem, Tuzłą i Bieliną. Zaznaczając, iż do wszystkich koszar nadgranicznych i składów wojskowych nieustannie dowożone są przybory wojskowe, gazeta zapewnia, iż Austro-Węgry przygotowują się poważnie do oczekiwanych wkrótce powikłań.

* **Nowe drogi w Galicyi.** Na naradzie w ministeryum robót publicznych uchwalono wybudować w Galicyi w przeciągu lat 18, od b. r. począwszy, 30 dróg, długości 11 tys. klm. Do kosztów, wynoszących 18 milionów koron, przyczyni się rząd subwencyą 8 milionów koron. Rozpoczęcie budowy 7 dróg programem objętych nastąpi już w jesieni.

* **Trzęsienie ziemi.** Część Algieru nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi. Z różnych stron donoszą o znacznych spustoszeniach, mnóstwo domów zapadło się lub runęło doszczętnie.

Chata górska, do której schowało się kilkudziesięciu krajowców, spadła w przepaść.

* **Porozumienie czesko-niemieckie.** Porozumienie czesko-niemieckie jest już prawie faktem dokonanym. Dnia 15 b. m. zwołany będzie sejm czeski, poczem namiestnik Czech, hr. Thun, ma podać się do dymisyi i zająć stanowisko prezesa ministrów.

---

lecz nader czystych. Pokoje są przeznaczone dla 2 pensyonarzy, umeblowanie składa się: z łóżek żelaznych z materacami sprężynowymi, stołu, szafy, 2 półek, 2 stołków i 2 krzeseł — firanki, sztora i dzwonek elektryczny uzupełniają umeblowanie. Opłata za naukę 50 koron.

Rok uniwersytecki 7-io miesięczny: od listopada do maja, wydatek zatem wynosi przeszło 500 koron. Stypendyów, ani ulg w opłacie niema tu żadnych, lecz wśród fermerów jest dużo zamożnych rodzin. Wieś szwedzka jest zasobna i przedsiębiorcza.

Mimo to niektóre uniwersytety chłopskie nie zamykają swych budżetów bez deficytu, uzupełnionego przez subsydya państwowe i gminne; dotacye te nie przewyższają wszakże pół miliona koron rocznie. „Uniwersytet" posiada 10—12 nauczycieli z pensyą do 100 koron miesięcznie, mieszkanie i ordynaryą; są to ludzie skromni z niewysokim cenzusem naukowym, przypominającym naszych nauczycieli w seminaryach, lecz ci „profesorowie" wiejscy są to widocznie ludzie zamiłowani w swym zawodzie i zastosowują się chętnie do warunków. Kieruje uczelnią rektor, człowiek z wysokim wykształceniem, z szeroką wiedzą pedagogiczną i gospodarczą.

(Dok. n.)

* Z parlamentu francuskiego. Parlament przyjął pożyczkę 90 milionów franków na roboty publiczne w Indo-Chinach i projekt prawa o 10 godzinnym dniu roboczym w przemyśle.

Z dziedziny rolnictwa.

Hygiena gleby.

Francuski uczony Eugeniusz Ru, stojący na czele sanitarno-naukowego wydziału w Ministeryum Rolnictwa, nawołuje w dzienniku „Matin“ do walki z chorobami nietylko u ludzi i domowych zwierząt, lecz również z chorobami u pożytecznych roślin.

Według słów tego uczonego, „rolnictwo przestało już być sztuką; dzięki naukowym odkryciom od połowy przeszłego wieku, rolnictwo można uważać jako przemysł. Jego surowcem jest woda i mineralne pierwiastki gleby, jego motorem—słońce, jego fabryką—pola. Umiemy już obecnie z matematyczną ścisłością zwracać glebie w postaci nawozów wszystko to, co pochłonęły rośliny, lecz zato nie odstąpiliśmy od rutyny naszych praojców w kwestyi leczenia gleby. Wielu gospodarzy do dziś uzasadniają swój system płodozmianu mniemaniem, że ziemia potrzebuje odpocząć, lecz mało kto rozumie, że pole odmawia urodzajów w przeciągu szeregu lat bynajmniej nie wskutek wyczerpania gleby, lecz wskutek zarażenia pasożytami. Powtarzanie posiewu jednego gatunku ziarna na tymże polu dopomaga do rozwijania się warunków życia pasożytów gleby. Pasożyty opanowują pole, pochłaniając znaczną część urodzaju, jaki przyroda daje człowiekowi.

Przez zaprowadzenie płodozmianu i zostawienie ziemi odłogiem odświeża się jej żywotność i wzmacnia wydajność. Lecz jeżeli od dawien dawna znamy płodozmian i ugór, to jeszcze nie znamy trzeciego systemu oczyszczania i uzdrawiania gleby.

Uczony Ru przypomina doświadczenie przed 20 laty Emila Żyrarda, którem był zdumiony. Żyrard uprawił połowę swego pszennego pola kwasem siarczanym i zebrał z połowy pola w półtora raza więcej, niż dawniej z całego pola.

Jeśli nie będziemy uprawiać pól i oczyszczać ich, to zbierzemy tyle, co raczą nam zostawić pasożyty. Należy więc zorganizować obronę pól naukowo, wzywając na pomoc ptaków—niszczycieli pasożytów, a nadto należy używać mineralnych środków trujących. „Użyjcie wszelkich środków zapobiegawczych przeciwko tym nowym najściom nieprzyjaciół zasiewów, a wówczas zrozumicie wielkie zadania sprawy hygieny gleby,“ temi słowy zakończył swe wezwanie profesor Ru.

W artykule powyższym uczony francuski zachęcając do praktykowania nowego systemu leczenia gleby, powiada, że w jego kraju umieją już doskonale zwracać glebie w postaci nawozów sztucznych to, co zużyły rośliny. My niestety i tem się poszczycić nie możemy, bo rzadko gdzie na wsi nawozami sztucznymi uprawiają rolę, a jeśli kupują włościanie, to zaraz żądają nadzwyczajnych skutków, nie bacząc na to, że częstokroć kupują fałszowane nawozy, kierując się pod tym względem nieroztropną oszczędnością i brakiem wychowania.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał trzeci roku bieżącego.

KALENDARZYK.

Lipiec.

11	Czwartek	Pelagii M., Piusa I P. M.
12	Piąte	† Jana Gwalberta Op.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.